

Sygn. akt XIV C 264/20

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 05 lipca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu XIV Zamiejscowy Wydział Cywilny z siedzibą w Pile

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Przemysław Okowicki

Protokolant: st. sekr. sąd. Joanna Perlicjan

po rozpoznaniu w dniu 21 czerwca 2021 r. w Pile

sprawy z powództw E. B. (1)

przeciwko L. P.

o zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli

1. oddała powództwo,
2. kosztami postępowania obciąża powoda w całości i stąd:
  - a. zasądza od niego na rzecz pozwanego kwotę 10.817 (dziesięć tysięcy osiemset siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w tym kwotę 17 (siedemnaście złotych) tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa,
  - b. zasądza od niego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 442, 31 (czterysta czterdzieści dwa złote i 31/100) zł tytułem wydatków poniesionych w sprawie.

Przemysław Okowicki

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 października 2019 r. powód E. B. (1) wniósł o zobowiązanie pozwanego L. P. do złożenia oświadczenia woli o zwrotnym przeniesieniu własności 39 udziałów o łącznej wartości nominalnej wynoszącej 19.500 zł w spółce Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. do majątku osobistego powoda oraz zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów niniejszego postępowania wraz z kosztami zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu powód wskazał, że z uwagi na pogarszający się jego stan zdrowia i wiek w dniu 10 marca 2016 r. darował pozwanemu, będącemu jego pasierbem 39 udziałów w spółce z. o.o. (...) z siedzibą w O., a 51 udziałów na rzecz córki J. B.. Jednocześnie matka pozwanego przekazała mu 10 należących do niej udziałów w spółce. W ten sposób pozwany i córka powoda stali się wyłącznymi udziałowcami w spółce. W ocenie powoda od samego początku po przejściu własności udziałów, dostrzegalny stał się brak wymaganego w profesjonalnym obrocie gospodarczym zaangażowania, po stronie pozwanego, w sprawy produkcyjne, za które jako członek zarządu spółki ponosi odpowiedzialność. Miało to istotny wpływ na pogarszającą się kondycję ekonomiczną spółki. Sytuacja po dokonaniu darowizny wymagała szerszego włączenia się powoda w sprawy spółki, co było oczywiste albowiem tak zostało ustalone w rozmowach „przygotowawczych” do darowizny. Zdaniem powoda pozwany nie włączał się w działalność spółki, nie był zainteresowany współpracą z drugim członkiem zarządu, nie przejawiał zainteresowania w zaznajomieniu się z procesami gospodarczymi rządzącymi prawami przedsiębiorstwa. Powód przyznał, że pozwany podejmował czynności zarządcze ale głównie ad hoc, jednocześnie odrzucając rady i stroniąc od jakichkolwiek

dostępnych mu konsultacji, co skutkowało zazwyczaj mizernymi efektami produkcyjnymi. Powód podniósł, że pozwany często w sposób nad wyraz agresywny i wulgarny, w prawie każdym kontakcie organizacyjnym, odnosił się zarówno do powoda jak i drugiego członka zarządu. Od roku 2017 zaczęły się zupełnie zaskakujące zachowania pozwanego w stosunku do powoda polegające na zaczepkach słownych bez powodu. Pozwany szydził z osoby powoda, podważał jego kompetencje zawodowe i zarzucał otepienie, malwersacje finansowe. Zachowania takie miały miejsce w stosunku sam na sam, w obecności osób trzecich, w tym także pracowników powoda lub spółki. Powyższe w ocenie powoda obrazuje „rażącą niewdzięczność” pozwanego wobec niego. Powód wskazał, iż zachowania pozwanego głęboko go krzywdziły powodując cierpienia psychiczne, a także przekładały się wprost na jego stan zdrowia.

W odpowiedzi na pozew z dnia 9 grudnia 2019 r. pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu wskazał, że roszczenie powoda jest absolutnie bezzasadne. Przyznał, iż od dłuższego czasu w spółce istnieje konflikt dotyczący sposobu jej zarządzania. Jest to konflikt pomiędzy pozwanym a J. B.. Od momentu, kiedy doszło do separacji powoda z jego matką E. B. (2), powód czyni starania mające na celu podważanie darowizny udziałów, której dokonał na jego rzecz. Jest to retorsja związana z tym, że pozwany zażądał podziału spółki a córka powoda nie chce wyrazić na to zgody. Pozwany zauważył, że powód nigdy wcześniej nie zgłaszał problemów związanych z relacjami z pozwanym, wręcz przeciwnie cenił jego pracę. Rzekoma rażąca niewdzięczność, którą nieudolnie podnosi powód w niniejszym postępowaniu ma być pretekstem by udziały, które powód przekazał mu wróciły do rodziny. Pozwany wskazał, że jego relacje z powodem nigdy nie były idealne. Powód przez wiele lat traktował go jak parobka, osobę do ciężkiej pracy w spółce, był wobec niego wulgarny, władczy i apodyktyczny. Pozwany traktował to zachowanie ze zrozumieniem, mając na uwadze, że powód jest osobą starszą i schorowaną. W ocenie pozwanego wysuwanie przez powoda zarzutu, że nie stosuje się do jego wskazówek jest niekonsekwentne skoro powód sam zdecydował się zaniechać prowadzenia działalności gospodarczej w związku z darowizną. Pozwany wskazał, że od czasu kiedy powód wyprowadził się od żony do córki, zerwał kontakt z nim, nie ma zatem sposobności widywania powoda. Pozwany podniósł także, że nie rozumie na czym polegają zarzuty dotyczące braku profesjonalizmu pozwanego, skoro pracował on w spółce przez wiele lat i nigdy jego kwalifikacje nie stanowiły przesłanki uniemożliwiającej dokonanie darowizny. Zarzucił powodowi nieudowodnienie, aby jego działania spowodowały obniżenie wskaźników ekonomicznych spółki. W dalszej kolejności pozwany wymienił nieprawidłowości w działalności spółki, będące udziałem powoda, którym pozwany się sprzeciwiał, co zapewne wpłynęło na negatywną postawę powoda wobec niego.

### **Sąd ustalił co następuje:**

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. powstało mocą umowy spółki z dnia 10 kwietnia (...). Początkowo była to spółka jednoosobowa, której jedynym wspólnikiem był E. B. (1). Następnie na podstawie umowy sprzedaży z dnia 24 marca 2004 r. E. B. (1) sprzedał powódce 10 udziałów w spółce.

Dowód: bezsporne, nadto odpis KRS spółki Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. (k. 19-24), umowa sprzedaży (k. 197-198).

W dniu 10 czerwca 2012 r. E. B. (2) i M. B. oświadczyli pisemnie, że wyrażają zgodę na prowadzenie przez E. B. (1) samodzielnej działalności rolniczej związanej z chowem i hodowlą ryb słodkowodnych w Obiekcie Pstrągowym w T. na nieruchomości rolnej stanowiącej współwłasność oświadczających.

Dowód: oświadczenie z dnia 10.06.2012 r. (k. 196).

L. P. pracował w Przedsiębiorstwie Usługowo-Handlowym (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. od najmłodszych lat nabywając od powoda wiedzę i doświadczenie związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa rybnego. Angażując się w sprawy firmy postanowił rozpocząć studia na kierunku ichtiologii, których jednakże nie ukończył. Relacje powoda z pasierbem były poprawne, niemniej jednak dość chłodne. Pomiędzy stronami wyraźnie zauważalna jest różnica charakterów, podejścia do życia i innych osób. Powód jest osobą apodyktyczną i nie znośną sprzeciwu,

raptowną. W przyływie emocji i złości potrafił używać obelżywych słów wobec swoich pracowników, nazywając ich np. „pegerusami, debilami”. Pozwany natomiast ma swobodne usposobienie.

Córka powoda J. P. przeniosła się z O. do O. w 2013 r. Od tego czasu relacje powoda wraz z małżonką zaczęły się pogarszać. Powód podupadł na zdrowiu. Biorąc pod uwagę swój stan zdrowia i wiek, oraz dążąc do poprawy relacji rodzinnych (już w owym czasie stosunki powoda z małżonką nie układały się poprawnie) powód zdecydował wraz z żoną, iż przekażą dzieciom J. B. i L. P. prowadzenie rodzinnego przedsiębiorstwa. Zgodnie z ustaleniami J. B. miała skupić się na zarządzaniu przedsiębiorstwem w aspekcie formalnym, natomiast pozwany, z racji doświadczenia w branży prowadzeniem produkcji.

W dniu 10 marca 2016 r. przed notariuszem P. P., J. B., L. P., E. B. (1) i E. B. (2) zawarli, w formie aktu notarialnego rep. A (...) umowę darowizny.

Zgodnie z jej § 4 E. B. (1) darował córce J. B. 51 udziałów o wartości nominalnej po 500 zł każdy w spółce pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., wchodzący w skład majątku wspólnego z żoną E. B. (2), a J. B. oświadczyła, że darowiznę przyjmuje, wyjaśniając, że jest stanu wolnego.

Zgodnie z § 5 umowy darowizny, E. B. (1) darował swojemu pasierbowi L. P. 39 udziałów o wartości po 500 zł każdy w spółce pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., wchodzący w skład majątku wspólnego z żoną E. B. (2), a L. P. oświadczył, że darowiznę przyjmuje, wyjaśniając, że jest stanu wolnego.

W § 6 umowy darowizny, E. B. (2) darowała swojemu synowi L. P. 10 udziałów o wartości po 500 zł każdy w spółce pod firmą Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O., wchodzący w skład majątku wspólnego z mężem E. B. (1), a L. P. oświadczył, że darowiznę przyjmuje.

Dowód: akt notarialny z 10.03.2016 r. rep. A nr (...) (k. 11-13), zeznania świadka J. B. (k. 214-216), zeznania świadka P. K. (k. 216-217), zeznania J. W. (1) (k. 217), zeznania świadka K. K. (k. 218), zeznania świadka M. M. (k. 218-220), zeznania świadka L. R. (k. 230-231), zeznania świadka A. D. (k. 231), zeznania świadka E. P. (k. 231-232), zeznania świadka E. B. (2) (k. 232-233), zeznania powoda (k. 205-206, 263), zeznania pozwanego (k. 206, 263).

W dniu 28 marca 2016 r. J. B. jako większościowy udziałowiec spółki (...) w O. i E. B. (1) jako prowadzący samodzielnie Gospodarstwo (...), spisali oświadczenie, w którym wskazali, że w związku ze zmianą struktury własnościowej udziałów w (...) sp. z o.o. w O. dokonanej darowizną udziałów na mocy aktu notarialnego z dnia 10 marca 2016 r. rep. A nr (...) zgodnie postanawiają: dochować dotychczasowych, długoletnich zasad i form współpracy oraz wzajemnego wsparcia rzeczowego i technologicznego, a w szczególności solidarnie i lojalnie wspierać zamierzenia produkcyjne obu umawiających się stron, lub podejmować działania wspólnie z dochowaniem zasady proporcjonalnego do nakładów podziału zysku lub ponoszonych, niezawinionych strat powodowanych „siłą wyższą” np. suszą, powodzią, chorobami zakaźnymi przenoszonymi przez ryby dzikie lub inne zwierzęta itp., nie podejmować konkurencyjnych na rynku lokalnym działań produkcyjnych, świadczyć wzajemnie, nieodpłatnie i dobrowolnie lub w formule „wg kosztów własnych”: sprzętem, urządzeniami technicznymi i technologicznymi, maszynami, środkami transportu itp., mieć zawsze na względzie dobro wzajemne obu rodzinnych podmiotów rybackich.

Dowód: postanowienie z dnia 28.03.2016 r. (k. 195).

Między stronami szybko zaczęło dochodzić do nieporozumień na tle prowadzenia przedsiębiorstwa. Powód pozostał pracownikiem spółki (...) w O. na pół etatu, z zamiarem doradztwa córce i pasierbowi w prowadzeniu działalności. Tymczasem szybko okazało się, że powód pomimo dokonanej darowizny, nie zamierza odstąpić od czynnego udziału w sprawach spółki, w tym w zakresie procesu decyzyjnego dotyczącego niemalże wszystkich jej spraw. Powód otwarcie krytykował wszystkie decyzje pozwanego, wskazując mu, w jego ocenie, jedynie słuszny kierunek działań. Zdarzało się, że pozwany wykonując swoje uprawnienia właścicielskie i zarządcze w firmie, polecał pracownikom dokonanie pewnych czynności, które to polecenia bez wiedzy pozwanego zmieniał powód, nakazując pracownikom podjęcie innych działań. Podważał tym samym autorytet pozwanego wśród pracowników i pozbawiał go faktycznego władztwa

w firmie. Pozwany był poirytowany zachowaniem powoda, który nieustannie wtrącał się w sprawy spółki, uważał się za człowieka nieomylnego, posiadającego najpełniejszą i najlepszą wiedzę odnośnie prowadzenia działalności w zakresie ichtiologii i ogólnie przyjętych nauk przyrodniczych, podkreślając swoje osiągnięcia naukowe i życiowe oraz posiadane kompetencje przy każdej nadarzającej się okazji, dyskredytując jednocześnie pozostałe osoby, które wyrażały swoje poglądy w omawianych dziedzinach, w tym w szczególności pozwanego. Powód zarzucał pozwanemu nieprawidłowe prowadzenie produkcji rybnej, obarczał go winą za niepowodzenia spółki. Pozwany początkowo wycofany z biegiem czasu nie miał zamiaru dłużej tolerować ww. zachowań ojczyma, uznając że skoro jest udziałowcem w firmie, to wyłącznie on i J. B. mają prawo podejmować ostateczne decyzje. Na tym tle pomiędzy stronami dochodziło do utarczek słownych, w których wzajemnie używali wobec siebie wulgarnych słów. Powód nazywał pozwanego „gówniarzem, chujkiem”. Pozwany również mówił o powodzie np. „stary chuj, idiota”. Pozwany ignorował wywody i autorytarne polecenia powoda, mówił iż nie ma zamiaru go słuchać, że on będzie decydować o sprawach spółki i powód ma się nie wtrącać. Strony pogardliwie i lekceważąco się do siebie odnosiły, dyskredytując wzajemnie, również publicznie swoje autorytety w firmie. Eskalację konfliktu powodowała ogólnie napięta sytuacja rodzinna pomiędzy wszystkimi jej członkami, w tym konflikt pozwanego z córką powoda J. B. na tle polityki prowadzenia firmy ale i udziału każdego z nich w majątku rodziny. J. B. wraz z ojcem niejednokrotnie wykluczali pozwanego z procesu decyzyjnego w sprawach istotnych dla spółki.

Powód pomimo wcześniejszych zapewnień co do podziału udziałów w Gospodarstwie (...) pomiędzy pozwanego a J. B., oświadczył pozwanemu, niezadowolony z jego nieposłuszeństwa odnośnie sposobu prowadzenia produkcji, iż „może pomarzyć” o tym, że daruje mu udziały w ww. firmie. Pozwany w związku z powyższym uznał, że w takiej sytuacji należy dokonać podziału spółki (...) w O., a wzajemne powiązania owej spółki z działalnością gospodarczą znajdującą się w T. i będącą w zarządzie powoda należy sformalizować i należyście dokumentować dla dobra działalności, w której był udziałowcem. Powyższe żądania powoda spotkały się z wyraźną nieakceptacją i dezaprobatą powoda oraz J. B.. Pozwany skarżył się publicznie, iż powód go oszukał. Pozwany zaczął z większym zainteresowaniem przyglądać się dokumentacji księgowej i rachunkowej spółki oraz wzajemnej współpracy obu ww. podmiotów gospodarczych. Pozwany zarzucał powodowi i pozwanej malwersacje finansowe i defraudowanie środków unijnych oraz działanie na szkodę spółki (...) w O.. Powód natomiast obarczał powoda winą za wyniki finansowe spółki i wszelkie niepowodzenia w produkcji rybnej.

W drugiej połowie 2018 r. miała miejsce sytuacja, w której powód znajdował się w firmie i uczestniczył w tarle ryb, pozwany przyszedł na produkcję i chcąc przejść przez miejsce, zdaniem powoda, niedopuszczalne z perspektywy dobra produkcji zagroził mu drogę, wtedy pozwany odepchnął powoda, który wpadł na balustradę.

Przed świętami Bożego Narodzenia 2018 r. miała miejsce sytuacja, w której powód po raz kolejny prawił pozwanemu morały w jaki sposób ma prowadzić produkcję rybną. Pozwany odpowiedział iż, samodzielnie będzie gospodarować. Na co powód wyzywał go od gówniarzy.

W wigilię 2018 r. pozwany pracując do godziny 16:00 w firmie, spóźnił się na kolację. Wypowiedział wówczas słowa „co jeszcze wysłuchamy wystąpienia B.”. Powód zawsze podczas kolacji Wigilijnej wygłaszał przemówienie. Słowa pasierba odebrał jako prześmiewcze. W tym dniu powód z powodu złego stanu zdrowia został przewieziony do szpitala.

Wzajemna niechęć stron potęgowana była konfliktem pomiędzy powodem a matką pozwanego. Powód bowiem wyprowadził się w maju 2019 r. od matki pozwanego i wniósł sprawę o rozwód. W niedługim czasie po tych wydarzeniach, w dniu 6 czerwca 2019 r. przed notariuszem M. W., powód złożył w formie aktu notarialnego rep. A nr (...), oświadczenie o odwołaniu uczynionej na rzecz L. P. darowizny 39 udziałów w spółce Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w O. z powodu rażącej niewdzięczności obdarowanego. W oświadczeniu zostały wymienione przejawy owej niewdzięczności, zastrzegając iż nie wyczerpuje on katalogu wszystkich zachowań niewdzięcznych ze strony obdarowanego oraz ze wskazaniem, że miały one miejsce począwszy od 2017 r. i trwają nieprzerwanie do dnia sporządzenia oświadczenia.

Pozwany nie chcąc zaognić konfliktu z powodem zaczął unikać z nim kontaktu, odsunął się od spraw firmy, i od połowy 2019 r. przebywa na zwolnieniu lekarskim.

Dowód: akt notarialny z 06.06.2019 r. rep. A nr (...) (k. 14-18), pismo z dnia 5 listopada 2019 r. (k. 111-113), dokumentacja medyczna (k. 191-194), wyrok SR w Chodzieży I C 832/19 (k. 252-262), zeznania świadka J. B. (k. 214-216), zeznania świadka P. K. (k. 216-217), zeznania J. W. (1) (k. 217), zeznania świadka K. K. (k. 218), zeznania świadka M. M. (k. 218-220), zeznania świadka L. R. (k. 230-231), zeznania świadka A. D. (k. 231), zeznania świadka E. P. (k. 231-232), zeznania świadka E. B. (2) (k. 232-233), zeznania powoda (k. 205-206, 263), zeznania pozwanego (k. 206, 263).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następującą ocenę dowodów.

Za wiarygodne należało uznać wszystkie dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, które zostały dopuszczone przez Sąd jako dowody w niniejszym postępowaniu, gdyż ich wiarygodność i moc dowodowa nie były kwestionowane w toku postępowania.

Sąd dokonał również ustaleń faktycznych w oparciu o zeznania świadków, którym dał wiarę w części. Dało się bowiem odczuć, iż każdy ze świadków zeznał na korzyść strony, z którą łączą go bliższe racje, czy to rodzinne, czy towarzyskie bądź służbowe, co czyniło ich zeznania stronniczymi i tendencyjnymi. Sąd doszedł do przekonania, że świadkowie co do zasady nie zeznawali nieprawdy, niemniej jednak skupiali się na przedstawianiu sytuacji korzystnych z punktu widzenia strony, na której wniosek zostali powołani. Analiza zeznań świadków unaoczniała silny konflikt pomiędzy stronami, nie na płaszczyźnie osobistym, ale zasadzający się w istocie wyłącznie o sprawy kierownictwa nad spółką i oceny działań, które miały być dla niej korzystne. Zeznania świadków potwierdziły, iż strony podczas nieporozumień potrafiły używać wobec siebie słów powszechnie uznanych za obraźliwe, poniżać się wzajemnie, dyskredytować autorytet w oczach pracowników spółki, przy czym to powód swoim apodyktycznym i autorytarnym zachowaniem przyczynił się do w głównej mierze do rozwoju negatywnych stosunków stron.

Oceniając zeznania J. B. Sąd wziął pod uwagę, że jest ona córką powoda, i w konflikcie stron opowiada się po stronie powoda, zwłaszcza że zapewne była bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem procesu, chodzi bowiem o udziały w dochodowej firmie, której obecnie jest już większościowym udziałowcem. Świadcowi z uwagi na toczący się rozwód stron oraz własne interesy ekonomiczne z pewnością zależało na powrocie udziałów w spółce w ręce rodziny. Nie można pominąć faktu, że świadek jest sama skonfliktowana z pozwanym. Jej zeznania w większości były subiektywne, tendencyjne i nastawione na przedstawienie pozwanego w niekorzystnym świetle, powoda zaś w samych superlatywach. Sąd nie przeczy, że pozwany dopuszczał się niewłaściwych zachowań wobec powoda, ale pozwana pominęła całkowicie udział powoda w konflikcie stron, który swoją postawą prowokował niejednokrotnie pasierba, co wykazały inne dowody przeprowadzone w sprawie. Sąd uznał za niepolegające na prawdzie twierdzenia, iż strony ustaliły iż powód będzie nadal aktywnie uczestniczył w prowadzeniu spółki w tym w procesach decyzyjnych, albowiem dokonanie darowizny w takiej sytuacji pozbawione byłoby jakiegokolwiek sensu. Skoro powód miał mieć ostateczne zdanie w zakresie kształtu firmy w dalszym ciągu prowadziły ją samodzielnie. W ocenie Sądu powód miał zapewne doradzać córce i pasierbowi, jednakże z uwagi na swój charakter i mniemanie o swej nieomylności i wszechwiedzy w zakresie ichtiologii nie był w stanie poskromić swoich zapędów do dyktowania pozwanemu jak ma postępować i dyskredytowania jego osoby.

Podobnie Sąd ocenił zeznania świadków P. K., konkubenta córki powoda, J. W. (2) - pracownika spółki, K. K. -bliskiej koleżanki J. B., oraz M. M. - pracownika Gospodarstwa (...), którzy w swych zeznaniach wyraźnie skupili się na opisie wydarzeń korzystnych z punktu widzenia powoda. Świadkowie całkowicie pominęli okoliczność, iż powód przestał być udziałowcem w firmie i przekazał kierownictwo nad nią pozwanemu i J. B., co w związku z ciągłym wywieraniem presji na pozwanego aby pozostawał posłuszny jego wskazaniom, mogło rodzić po stronie pozwanego uzasadnione pretensje. Sąd zwraca uwagę, że świadek K. K. większość wiedzy na temat relacji stron posiadała od bezpośrednio zainteresowanych – powoda i J. B., co dyskwalifikowało obiektywizm jej ocen naw omawianym zakresie. W trakcie składania zeznań świadek usilnie starała się powiedzieć to, co wcześniej sobie przygotowała. Czyniła tak kilkakrotnie i

były to zawsze stwierdzenia zgodne z wersją wydarzeń prezentowaną w sprawie przez powoda. Świadek przedstawiła też jako znany sobie fakt, to co było tylko jej domysłem. Z kolei Sąd zwraca uwagę, że świadek M. M. zeznał, iż nie miał wiedzy na temat stanu prawnego firmy, a ponadto rzadko przebywał w O., mógł zatem nie wiedzieć, że pozwany od czasu dokonania darowizny miał prawo decydować o losach spółki, co z oczywistych względów wpływało na negatywną postawę pozwanego, domagającego się respektowania realizacji jego uprawnień właścicielskich w firmie.

Świadek L. R. i A. D. zeznawali w sposób rzeczowy, ich zeznania były jasne, spójne i logiczne a przez to przekonujące. Nie było przy tym powodów, dla których świadkowie mieli składać tendencyjne zeznania na korzyść pozwanego. Świadek L. R. pozostawał niegdyś z siostrą pozwanego w związku, aktualnie nie łączą go żadne relacje z którąkolwiek ze stron, czy ich rodzin, nie był zatem konfliktem stron zainteresowany. Co prawda świadek miał wiedzę jedynie co do okoliczności mających miejsce w latach 2011-2015, a zatem przed dokonaniem darowizny, jednakże jego zeznania okazały się istotne dla ustalenia stosunku powoda do innych ludzi, w tym pozwanego, przybliżenia jego cech charakteru i sposobu pracy. Świadkowie zeznawali, że powód jest osobą apodyktyczną, nie uznającą sprzeciwu, potrafiącą odzywać się wulgarnymi słowami do swych pracowników. Z zeznań świadków wynikało, iż powód zawsze krytykował pozwanego, podważał jego autorytet, nie doceniał jego starań, wysiłku i zaangażowania w pracę. Świadek A. D. zna obie strony postępowania, z którymi utrzymywał dobre relacje. Świadek wskazał, iż pozwany nie jest osobą konfliktową, ma spokojne usposobienie i nie dążył nigdy do nieporozumień z powodem, był pracowity i zaangażowany w sprawy spółki.

Świadek E. P. zeznawała w sposób bardzo emocjonalny. Jej zeznania Sąd cenił jako przydatne dla ustalenia ogólnego stosunku powoda do ludzi, w tym szczególności do pozwanego oraz jego zachowań w sytuacjach, kiedy ktoś miał odmienne zdanie od niego. Świadek wskazała, że w relacjach rodzinnych powód był apodyktyczny, miał złe zdanie o ludziach, których często wyzywał pracowników od „roboli, głupków”, uważał, „że jeśli ktoś nie ma wyższego wykształcenia jest gorszy”. W sytuacjach stresowych natomiast reagował złością, trząskając drzwiami, był raptowny. Świadek wskazała, że powód stara się kreować siebie jako osobę kulturalną, „oświeconą”, w rzeczywistości jest jednak gwałtowny, raptowny i poniża inne osoby. Świadek upatrywała pogorszenia relacji stron w powrocie J. B. do O.. Wskazywała, że powód często po rozmowach z J. B., był wyraźnie negatywnie nastawiony do pozwanego, obarczając go winą za wszelkie niepowodzenia spółki. Świadek zeznała, że nauczyła się z bratem ustępować powodowi, aby nie powodować niepotrzebnych awantur.

E. B. (2) jest żoną powoda i matką pozwanego. Jest to zatem osoba najbliższa dla obu stron, jednak w ich sporze jednoznacznie opowiadała się po stronie pozwanego. Co do zasady Sąd uznał, iż świadek zeznawała prawdziwie, jednakże niewątpliwie w sposób mający uwydatnić okoliczności i zachowania wpływające negatywnie na ocenę powoda. Sąd doszedł do przekonania, że świadek miała zapewne wiedzę, iż syn również reagował nieodpowiednio na zachowania swojego ojczyma uniemożliwiającego mu faktyczny udział w sprawach spółki, jednakże dla dobra syna przemilczała te fakty. Zeznania świadka potwierdziły, iż powód miał zły stosunek do pozwanego, uważał iż jest jedyną osobą posiadającą kompetencje i doświadczenie pozwalające decydować o sprawach spółki, jednocześnie dezawuuując starania pozwanego i podważając jego autorytet w firmie pomimo przekazania pozwanemu udziałów w niej.

Zeznania stron w kwestiach niespornych nie budziły wątpliwości i były godne zaufania. Odnośnie pozostałych kwestii Sąd miał na uwadze, że strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego zeznana te wymagają szczególnie dokładnej weryfikacji przez analizę ich treści, sposobu składania i konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Po takiej ocenie - w zakresie spornych faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy - Sąd uznał zeznania pozwanego za godne zaufania, natomiast zeznania powoda za niewiarygodne.

Na wstępie Sąd pragnie zauważyć, że sposób składania zeznań przez strony unaoczniał od razu wyraźnie odmienne charaktery stron. Zeznania powoda w zasadzie potwierdziły, iż jest osobą apodyktyczną, mającą doskonałe zdanie na swój temat, jednocześnie nie uznającą sprzeciwu i dyskredytującą osoby, w tym pozwanego z uwagi na niższe wykształcenie, doświadczenie itd. W trakcie zeznań powód nieustannie starał się podkreślać swoje zasługi i osiągnięcia w dziedzinie ichtiologii. W zasadzie przez cały czas podważał autorytet i zasadność działań podejmowanych przez

pozwanego w spółce. Normalne zachowania i reakcje pozwanego, sugerującego powodowi odsunięcie się od spraw spółki i pozwolenie mu na podejmowanie decyzji traktował jako naganne i podważające jego autorytet, jak np. opisywana przez niego sytuacja mająca miejsce przed Bożym Narodzeniem, kiedy powód przyznał, iż nazwał pozwanego gówniarzem, po tym jak pasierb oświadczył mu, że będzie samodzielnie gospodarzył. Sąd nie dał wiary powodowi, w zakresie w którym zaprzeczał swoim niewłaściwym zachowaniom, w postaci obrażania pozwanego, poniżania go i używania wobec niego słów obraźliwych. Jako nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego należało uznać twierdzenia powoda o celowym działaniu pozwanego na szkodę spółki, w której ten pracował przecież większość swojego życia i w której posiadał udziały, mające przynosić mu profity. Przeczy temu pozostały materiał dowodowy zebrany w sprawie.

Sposób składania zeznań przez pozwanego doprowadził sąd do wniosku, że jest on osobą o dość swobodnym usposobieniu. Sąd uznał, za prawdziwe zeznania pozwanego odnośnie negatywnego stosunku powoda do niego, a także braku celowego działania pozwanego w zamiarze dokuczenia powodowi, poniżenia go, czy też zaszkodzenia działalności spółki. Sąd dał wiarę pozwanemu, iż to nie on był prowodyrem konfliktowych sytuacji, starał się natomiast wyegzekwować respektowanie jego pozycji w firmie jako udziałowca, co było niewłaściwie odbierane przez powoda jako deprecjonowanie jego osoby. Z biegiem czasu natomiast w związku z apodyktyczną postawą powoda, pozwany zaczął go ignorować, a podczas nieporozumień zdarzało się że używał wobec powoda słów wulgarnych, czy też publicznie wyrażał bagatelizujący do niego stosunek. Zeznania stron potwierdziły natomiast, iż konflikt stron nie miał charakteru osobistego, wynikał wyłącznie z niezadowolenia powoda w zakresie prowadzenia przez pozwanego spraw spółki, co też powód nieustannie podkreślał w zeznaniach.

### **Sąd zważył co następuje:**

Umowa darowizny jest to umowa nazwana, uregulowana w przepisach Kodeksu cywilnego w artykułach od 888 do 902. Zgodnie z art. 888 k.c., przez umowę darowizny darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swojego majątku. Celem darowizny jest więc dokonanie nieodpłatnego przysporzenia na rzecz obdarowanego, przy czym, co istotne, obdarowany nie jest zobowiązany do żadnego świadczenia ze swej strony na rzecz darczyńcy.

Stosownie do art. 898 § 1 k.c., darczyńca może odwołać darowiznę nawet już wykonaną, jeżeli obdarowany dopuścił się względem niego rażącej niewdzięczności, natomiast w myśl art. 900 k.c., odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem sądów, skuteczne oświadczenie odwołujące darowiznę nieruchomości z powodu rażącej niewdzięczności nie powoduje przejścia własności nieruchomości z obdarowanego na darczyńcę, lecz stwarza jedynie po stronie obdarowanego obowiązek złożenia oświadczenia woli o powrotnym przeniesieniu własności na darczyńcę. Obdarowany ma więc obowiązek zawrzeć z darczyńcą umowę w formie aktu notarialnego przenoszącą własność nieruchomości. Natomiast w razie odmowy, darczyńcy przysługuje roszczenie o stwierdzenie obowiązku złożenia przez obdarowanego odpowiedniego oświadczenia woli (art. 64 k.c.). Takie właśnie roszczenie złożył powód w niniejszym procesie. Oceniając jego zasadność, Sąd był zatem zobowiązany przede wszystkim do ustalenia czy odwołanie darowizny było skuteczne, a więc czy rzeczywiście wystąpiły okoliczności uprawniające darczyńcę do odwołania darowizny. Sprowadza się to do stwierdzenia czy pozwany L. P. dopuścił się wobec powodów rażącej niewdzięczności.

Rażącą niewdzięczność to takie zachowania obdarowanego wobec darczyńcy, które mają charakter wysoce nieprzyjaznych, cechuje je znaczne nasilenie złej woli i są dokonywane z zamiarem wyrządzenia mu krzywdy lub szkody majątkowej (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 25 listopada 1999 r., II CKN 600/98, z dnia 26 lipca 2000 r., I CKN 919/98, z dnia 2 grudnia 2005 r., II CK 265/05, nie publ., dostępne w bazie L.). Chodzi tu więc przede wszystkim o przestępstwa przeciwko darczyńcy (przeciwko życiu, zdrowiu, czci czy mieniu) oraz o naruszenie przez obdarowanego obowiązków wynikających ze stosunków osobistych łączących go z darczyńcą, jak np. odmowa udzielenia pomocy w chorobie, mimo oczywistej ku temu możliwości. Wyłączone z pojęcia rażącej niewdzięczności są

natomiast krzywdy czy przykrości wyrządzone w sposób nieświadomy, niezamierzony, popełnione w uniesieniu czy rozdrażnieniu, zwłaszcza wywołanym zachowaniem darczyńcy. Czyny dowodzące niewdzięczności muszą świadczyć o znacznym natężeniu złej woli obdarowanego, na co wskazuje użycie przez ustawodawcę przymiotnika „rażąca” dla opisanego rodzaju niewdzięczności uzasadniającej odwołanie darowizny. Nie uzasadnia więc odwołania darowizny dopuszczenie się przez obdarowanego takich czynów, które w danych okolicznościach i warunkach nie wykraczały poza zwykłe przypadki życiowych konfliktów.

Przenosząc przywołane w treści uzasadnienia poglądy doktryny

i judykatury na grunt niniejszej sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że w zachowaniu pozwanego nie sposób dopatrzeć się cech rażącej niewdzięczności wobec osoby pozwanego. Nie można przyjąć, że jego zachowania nakierowane były na wyrządzenie krzywdy powodowi, w tym szkody majątkowej.

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że niektóre zachowania wskazane przez powoda rzeczywiście miały miejsce, jednakże nie były one rażące i stanowiły reakcję na zachowania powoda, który nieustannie dezawuował prace pozwanego w spółce, jego kompetencje i doświadczenie, uniemożliwiając mu faktyczne wykonywanie uprawnień właścicielskich w firmie, podważając jego decyzje i zmieniając je nawet bez uprzedzenia. Okoliczność tego rodzaju, że dochodziło pomiędzy stronami do utarczek słownych, czy nawet przepychanek, nie świadczy jeszcze o tym, że były one powzięte przez pozwanego z zamiarem skrzywdzenia powoda. Oczywiście i zrozumiałe domaganie się przez pozwanego respektowania jego statusu w spółce spotkało się z dezaprobatą powoda, który przekonany o swojej wszechwiedzy i nieomyślności wszelkie przejawy sprzeciwu wobec jego zdania traktował jako atak. Niezmienną w ww. sytuacji wraz wyraźną komitywą powoda z J. B., polegającą na niejednokrotnym wykluczaniu pozwanego z procesu decyzyjnego spowodował z czasem lekceważącą postawę pozwanego wobec powoda, przejawianą nawet publicznie. Przywołane przez powoda wydarzenia nie miały charakteru patologicznego, wynikały z emocji i natężenia konfliktu pomiędzy stronami, a także konfliktów rodzinnych. Stopień negatywnych zachowań pozwanego nie był tak intensywny, aby możliwe byłoby ocenienie ich w kategorii rażącej niewdzięczności. Niewłaściwe zachowanie pozwanego nie miały charakteru uporczywego, czy długotrwałego i przede wszystkim nie były nakierowane na wyrządzenie krzywdy powodowi. Być może zachowania pozwanego nie były zgodne z wyobrażeniami powoda, domagającego się bezwzględnej posłuszeństwa i poszanowania jego wybitnych osiągnięć, wiedzy i doświadczenia, lecz w większości przypadków wynikały z zachowania samego powoda. W zaistniałej w sprawie sytuacji faktycznej trudno dopatrywać się po stronie pozwanego moralnego obowiązku wdzięczności z powodu obdarowania go przedmiotowym udziałem w spółce, który zgodnie z wola powoda, miałby polegać na bezwzględnym posłuszeństwie i wykonywaniu poleceń powoda. Przy takim założeniu dokonanie darowizny byłoby pozbawione jakiegokolwiek sensu.

Powód w trakcie całego procesu koncertował się właściwie wyłącznie na zarzutach odnośnie niewłaściwego, jego zdaniem prowadzenia przez pozwanego spraw spółki i nie respektowania przez pasierba zdania powoda w omawianym zakresie. W tym miejscu zgodzić się należy z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2005 r. II CK 265/05 (Biul. SN 2006/3/11), z którego wynika, że zawiedzione oczekiwania darczyńcy co do niezgodnego z zasadami prawidłowej gospodarki działania lub zaniechania obdarowanego w stosunku do przedmiotu darowizny nie mogą uzasadniać jej odwołania na podstawie art. 898 § 1 k.c. Za będące wyrazem rażącej niewdzięczności w znaczeniu powołanego przepisu uznaje się przede wszystkim takie zachowania obdarowanego, które dotyczą bezpośrednio darczyńcy, i które są podjęte przeciwko niemu w nieprzyjaznym zamiarze. Obdarowany po nabyciu własności podarowanej rzeczy może nią w zasadzie swobodnie dysponować (art. 140 k.c.) bez obawy, że jego zachowanie się w stosunku do rzeczy zostanie zakwalifikowane jako akt rażącej niewdzięczności w rozumieniu art. 898 § 1 k.c. Podobnie należy ocenić wzajemne zarzuty stron w zakresie niewłaściwych działań w spółce.

Na marginesie Sąd zauważa, że biorąc pod uwagę iż odwołanie darowizny nastąpiło po dość długim upływie czasu od rzekomej niewdzięczności pozwanego, mającej miejsce zdaniem powoda od 2017 r., jednocześnie po wyprowadzce powoda od żony i wystąpieniu z pozwem rozwodowym, nie można oprzeć się wrażeniu, że podyktowane było względami finansowymi tj. zamiarem zatrzymania jak największego udziału w majątku spółki, który jak twierdzi



obecnie powód w sporze z małżonką o podział majątku wspólnego, stanowi w przeważającej części jego majątek odrębny.

Reasumując, w ocenie Sądu nie można uznać, jakoby pozwany celowo postępował względem powoda oczywiście nieprawidłowo bądź niewłaściwie, w stopniu uzasadniającym odwołanie darowizny w stosunku do niego. Powód nie wykazał w sposób dostateczny i przekonujący, aby zachowania pozwanego, na które wskazywał w oświadczeniu o odwołaniu darowizny oraz w pozwie nosiły cechy rażącej niewdzięczności, o której stanowi art. 898 § 1 k.c. Powyższe uzasadniało oddalenie powództwa.

Darowizna może być skutecznie odwołana tylko, jeśli odwołanie nastąpi przed upływem roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego (art. 899 § 3 k.c.). Jest to termin zawity, którego upływ powoduje wygaśnięcie uprawnienia do odwołania darowizny.

W niniejszej sprawie powód powoływał się w trakcie procesu, co również zostało wskazane w oświadczeniu o odwołaniu darowizny, iż rażąca niewdzięczność pozwanego miała miejsce począwszy od 2017 r. Skoro powód złożył oświadczenie o odwołaniu darowizny dopiero w czerwcu 2019 r. należałoby uznać, że jest ono nieskuteczne z powodu niezachowania ustawowego terminu, co również winno skutkować oddaleniem powództwa.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. nakładając na powoda, jako przegrywającego proces, obowiązek zwrotu pozwanemu w całości poniesionych przez niego kosztów. Składały się na nie wynagrodzenie pełnomocnika – adwokata i opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, Sąd nakazał ściągnąć od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu kwotę 442,31 zł tytułem wydatków poniesionych w sprawie (zwrotu kosztów stawiennictwa świadka na rozprawę).

sędzia Przemysław Okowicki